



Październik 2000 Numer 10 (36)

W numerze:

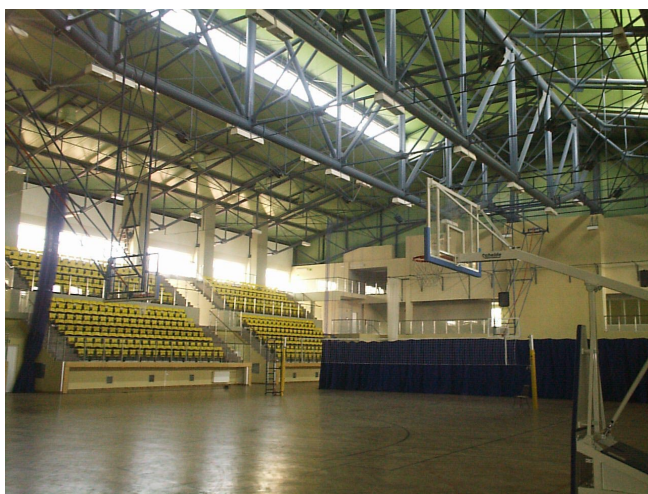
Chronologia dziejów	str.1
Lata 1487-1621	str.1
Kościół św. Piotra i Pawła	str.3
Profesja katowska w Świebodzicach	str.4
ul. Henryka Sienkiewicza	str.5
Z dawnego przewodnika	str.5
Organy w kościele św. Piotra i Pawła	str.6

Chronologia dziejów

2000 cd.

Tegoroczna wiosna była niezwykle upalna i sucha, natomiast lato deszczowe i zimne.

1 września nastąpiło uroczyste otwarcie budowanej przez blisko pięć lat hali widowiskowo sportowej.



12 września przystąpiono do budowy elektrociepłowni opalanej gazem.

Fragment „Chronik der Stadt Freiburg in Schl.”
1220 - 1937r. Dalszy ciąg z numeru 6 (32).

Tłumaczenie własne.

Lata 1487 - 1621

1487 W tym roku Mokrzeszów staje się własnością Hansa Monau, który w roku 1488 wraz z innymi jeszcze dobrami odstąpił go swoim bratankom Janowi i Waclawowi, synom Waclawa Monau.

1492 Otrzymały Świebodzice przywilej od króla Władysława organizacji we wrześniu na św. Mateusza jarmarku, tzw „ciepłego jarmarku”.

1499 Właścicielem Mokrzeszowa jest Jan Monau, a od roku 1504 wieś jest już własnością rodziny Heinza Redera.

1509 Kupował rycerz Kunz albo Konrad Hochberg panowanie nad zamkiem Książ. Przedtem posiadał on panowanie nad Herrschaft - „Wieś Chciwości” przy Warmbrunn. Po objęciu władzy na Książu był on do rangi Lanedeshauptmann „kapitana kraju” mianowany.

1510 Otrzymały Świebodzice od króla Władysława pozwolenie na organizowanie w poniedziałki targu końskiego.

1518 Właścicielem Mokrzeszowa był Hanns Reder
1520 31 lipca umarł kapitan kraju Konrad Hochberg. W kościele w Roztoce spoczęły zwłoki tego szlachetnego i pod każdym względem prawdziwego rycerza. Książ otrzymał najmłodszy jego syn Hanns Hochberg, starszy otrzymał Roztokę. Średni syn Krzysztof otrzymał w 1528 roku Książ, ponieważ najmłodszy (Hanns) nieżonaty bez potomka zmarł.

1528 Wg innych już w 1524 roku przyjmowały Świebodzice ewangelickie wyznanie wiary. Do tego czasu miały Świebodzice 3 kaznodziei i znaczną szkołę.

1529 Pół korca ziarna kosztowało 6 Sgr (srebrnych groszy). pszenica 8 Sgr, jęczmień 4 Sgr.

1535 Pozwalał Krzysztof Hochberg w strumieniu słonym (Salzbach) [Szczawnik] a także w strumieniu jasnym (Hellebach) [Poleśnica] złota szukać i ludzie rze-

czywiście je znajdowali. Także pewien Włoch już wcześniej lub może później w tej okolicy złoto znajdował. Na starej kartce znajduje się następujące świadectwo: „Przy zamku Książ jest ścieżka nazywana ścieżką złodziei. Idąc nią znajdziesz wodę, Schietzmalz nazwaną. Wejdiesz na górę przy tej wodzie do starego wykopu (rowu), który ongiś młynówką był. W tym rowie szukaj. W wodzie znajdziesz żółte kamyki. Ja sam tych żółtych kamyków dla siebie przez 3 dni płukania za 40 guldenów znalazłem. Kamyki te, to nic innego jak samorodne złoto. Miej zaufanie do wyznania Hyronimusa Veres albo (Veces) pochodzącego z dworu weneckiego”. Prawdziwość tego świadectwa jest trudna do udowodnienia.

W końcu 1535 roku umarł nagle rycerz Krzysztof Hochberg i w 1550 roku panowanie na Książu przejął jego syn Konrad.

1536 Proboszczem w Świebodzicach został Piotr Schienberg.

1537 Tu w okolicy cielę kosztowało 18 Sgr, para gęsi 3 Sgr, para młodych kur 18 gr, migdał jaj 8 gr.

1545 W grudniu otrzymały Świebodzice pełne prawa miejskie. Dokument wydany w Wiedniu, datowany jest 11 czerwca tego roku.

1549 Laurentius Werner diakon ze Świebodzic w tym roku jako pastor w Schmiedelberg powołany został.

1560 Proboszczem w Świebodzicach był Jacob Scholz.

1564 Zmarł Konrad Hochberg z Książa i został pochowany w kościele parafialnym w Świebodzicach.

1565 Proboszczem w Świebodzicach był pewien Hoffmann.

1575 W tym czasie zamek Książ znajdował się prawdopodobnie w nienajlepszym stanie, ponieważ

matka, jeszcze małoletniego hrabiego pisała w dniu 25 września 1575 r. pismo do Królewskiej Komisji która zarząd opiekuńczy sprawowała, aby po przyjeździe zatrzymali się w gospodzie u Szymona Verlorna w Świebodzicach, ponieważ ona w zamku nie ma miejsca aby każdemu osobny pokój dać a i ona także jest zbyt chora, by tylu gości na zamku przyjmować.

1577 W tym czasie Mokrzeszów należał do Hannsa von Gellhorn, który go po ojcu Leonardzie von Gellhorn w 1568 roku odziedziczył. W tym roku targ cotygodniowy z poniedziałku na piątek został przełożony.

1579 Umarł (przypuszczalnie) tutejszy pastor Stübner ponieważ na jego miejsce został powołany Tomasz Schellenbach ze Szczawna. Wikariuszem w Świebodzicach był wówczas Michał Fischer.

W tym roku Konrad Hochberg przejął panowanie na Książu z rąk dotychczasowych opiekunów.

1590 Wikariuszem w Świebodzicach był Erasmus Wolf. W tym roku pod budowę szpitala 17 mieszczan, w tym także pisarz miejski Moritz Gerstmann, swoje pola które poniżej miasta leżą, sprzedali dostając za tak zwane pół sztuki po 250 marek. Od wszystkich ciężarów względem miasta zostali uwolnieni i zatrzymali prawo pierwokupu pola. Przy sporządzaniu dokumentu kupna byli obecni: Krzysztof v. Hochberg, syn pana na Lubiechowie Hannsa v. Czettritz, Fryderyk von Peterwald, Burmistrz Matthias Ludwig, Rajcowie: Melchior Thamm i Hanns Ludwig oraz przełożeni szpitala: George Ludwig i Melchior Winkler. To zdarzyło się w poniedziałek w dzień św. Jana. Proboszcz świebodzicki od każdej pół sztuki sprzedanego gruntu przy św. Michale 18 groszy albo 1 Sgr otrzymywał. Pogłoska ten czynsz (daninę) nazywała „żądaniem srebra”.

1610 Umarł pastor ordynariusz M. Schellbach i zastąpił go na tym urzędzie jego syn Elaias Schellbach, który był dotąd pastorem w Jeleniej Górze.

W tym roku jako kantor był tu zatrudniony George Peucker a posadę organisty piastował Krzysztof Rösel. Starostami kościelnymi (Prowizorami) byli Andrzej Verlohn i George Vogt. Także w tym roku nowe pokrycie dachu robiono, na co już poprzedni proboszcz Tomasz

Schellbach 50 marek darował.

1595 W Wielkanoc został mianowany diakonem Krzysztof Lindner, syn proboszcza Lindnera z Kander, który przedtem nauczycielem domowym u pana Gellhorn na Rogau był. Jego żoną została córka tutejszego



Widok miasta z 1930 roku

burmistrza Thamma.

1596 Archidiakonem był M. Johann George Möstner. On odszedł stąd w 1597 r. do Żagania jako proboszcz.

1597 Wg innych dopiero w 1602 roku Joh. Heinrich z Schwiebus archidiakonem w Świebodzicach został.

1599 Było już w Świebodzicach wapno palone. Ognia dostarczał węgiel kamienny. Zysk od „pieca” wynosił 18 Thlr.

W tym roku w mieście było 20 piekarzy, 32 hodowców i 28 szewców.

1602 Tutejszy diakon Lindner jako ewangelicki proboszcz do Szczawna został powołany. Jego następcą został urodzony w Świebodzicach Tomasz Keller.

1607 Jan Henryk, najmłodszy syn Henryka Hochberga i późniejszy jego następcą uczył się w szkole w Świebo-

dzicach.

1608 Syn tutejszego proboszcza Schellenbach imieniem Esaias Schellenbach został proboszczem w Jeleniej Górze.

1612 Burza zrzuciła z wieży kościoła miedzianą kopułę, która jeszcze na żelaznych łańcuchach zawieszona była, przed założeniem.

1613 Umarł Konrad III Hochberg i Krzysztof Hochberg, który jeszcze za życia ojca panowanie na Książu otrzymał, również wkrótce umarł bezpotomnie. Po nim panowanie przejął jego brat Hanns Hochberg, który również bez spadkobiercy umarł w 1628 roku.

W tym roku (20 lutego) umarł notariusz Moritz Gerstman i jego następcą został Henryk Ortlob. Także w tym roku organista Rösel odszedł do Schmiedeberg, jednak w następnym roku powrócił, ponieważ tutejsza posada nie była jeszcze przez nikogo obsadzona.

1614 Była szkoła miejska na cmentarzu przykościelnym budowana (prawdopodobnie tylko remontowana) i kamienny szczyt wstawiony.

1615 Organy przeszły gruntowny remont i dodano 6 nowych registrów. Pierwsze 3 registry pastor Schellenbach na swój koszt budować kazał. Wtedy były również organy przez malarza przyozdobione.

W tym roku (wg starej kroniki) pojawił się nocą szkaradny, trąący spalenizną smród, który przez cały kraj, a także na sąsiednie kraje rozciągał się. Każdy człowiek oglądał swój dom lub patrzył na dom sąsiada, czy gdzieś nie znajduje się zarzewie pożaru. Ale nigdzie nie można było ustalić źródła spalenizny. Po tym, przez 2 lata różne niezwykle choroby nawiedzały kraj, z powodu których wielu ludzi umarło. Choroby co prawda nie były zaraźliwe.

W tym roku, 10 lipca umarł starosta kościelny (prowizor) George Vogt.

1616 W kościele montowane były nowe ławki dla mężczyzn i kobiet. Za miejsce męskie trzeba było płacić 1 talara śląskiego, za kobiece 36 centów, na początek jednak pierwsza opłata wynosiła tylko 18 centów. Posadzka kościoła została wyłożona ceglami a na koszt pań-



stwa wymieniono i poszerzono wszystkie okna.

W tym roku umarł także starosta kościelny (prowizor) Andrzej Verlohrn.

Lato tego roku gorące i suche było, od Zielonych Świątek do początku września nie spadła kropla deszczu. Z tego powodu wyschła Pełcznica i młynarze już nie mogli mieć zboża tak, że piekarze ze swoim zbożem do młynów na Bobrze lub do Czech jeździli.

1617 18 czerwca umarł burmistrz Maciej Ludwig i jego następcą został George Ludwig, który w 1633 roku w czasie panującej zarazy umarł.

W tym roku była straszna drożyzna tak, że pół korca ziarna 5 do 6 talarów śląskich kosztowało.

1618 Początek wojny trzydziestoletniej.

1619 Mokrzyszów stał się własnością Joachima von Gelhorn a w 1621 r. dwóch braci: Leonarda i Jerzego von Gelhorn.

1621 Bita przez państwo moneta zmniejszona była. Zamiast srebra zaczęto używać miedzi. Ślascy książęta również ulegli temu nieładowi pieniężnemu i także gorszą niż przedtem monetę bili. Z początku wartość nowych monet była ośmiokrotnie mniejsza w stosunku do poprzednich „dobrych” srebrnych i była ciągle zmniejszana tak, że spadła aż 20 - to krotnie. Przez to zagnatwanie monetarne zubożało wielu kapitalistów i niektórzy byli na granicy bankructwa.

12 maja umarł notariusz Henryk Ortlob i jego następcą został Jan Keler.

W tym roku Georg Hornig jako nauczyciel był tu zatrudniony.

Turystyczny szlak Świebodziec



Róża Stolarczyk

Kościół św. Piotra i Pawła

W latach 50-tych XX wieku w poewangelickim kościele została utworzona druga parafia katolicka. Nowy katolicki proboszcz zastał kościół pusty – poza wspaniałymi organami, ławkami i pozbawioną ozdób płytą głównego ołtarza – świątynia była pusta. Nie posiadała ołtarzy bocznych (nie wiadomo co się z nimi stało). Pierwszą inwestycją podjętą przez długoletniego proboszcza parafii księdza Józefa Lacha – było założenie w kościele ogrzewania, aby jak twierdził: „ludzie przychodzili do kościoła modlić się a nie szczekać zębami”. Następnymi pracami było przystosowanie miejsca



zamalowana podczas remontu kościoła przez następcę księdza Lacha.

Znajdujące się w kościele witraże w nawach nad ołtarzami bocznymi zostały ufundowane przez księdza Józefa Lacha z jego prywatnych funduszy.



Zdjęcie górne - Ołtarz Serca Jezusowego - malował i projektował Stanisław Stolarczyk.

Zdjęcie dolne - Ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej - projekt i wykonanie Stanisław Stolarczyk

Fotografie: Krzysztof Lis (Wrzesień 2000r.)

przy ścianie zakrystii na kaplicę chrzcielną, wybudowanie dwóch bocznych ołtarzy – Serca Jezusowego i Matki Boskiej i pokrycie ścian kościoła polichromią. Obrazy, projekty ołtarzy i polichromii oraz ich wykonawstwo jest dziełem Stanisława Stolarczyka. Polichromia nie zachowała się – została

Kaplica chrzcielna zaczęła funkcjonować w 1964 roku, w 1966 roku zainstalowano boczne ołtarze, w tymże roku ukończona została polichromia.

Niektóre rysunki, projekty i kalki fragmentów polichromii znajdują się w rękach prywatnych.

Daniel Wojtucki

Profesja katowska w Świebodzicach

Nam ludziom wchodzącym w XXI wiek postać średniowiecznego egzekutora kojarzy się z okrucieństwem, przemocą, a często nawet z barbarzyństwem.



Wówczas większość wyroków sądowych kończyła się spotkaniem z tym bezdusznym osobnikiem, czyli katem.

Dlatego władze miasta mogące sobie pozwolić na jego kosztowne utrzymanie mogły uznawać się za majątne. Do nich należały także i Świebodzice.

Oprócz opłacenia poszczególnych usług, zapewnienia noclegu miasto zobowiązane było pokryć koszty jego licznych dodatkowych zajęć, jak: usuwanie nieczystości, padliny, czyszczenie więzień czy latryn.

W początkach XVIII wieku na stałe osiadł tutaj mistrz katowski Matthes Schneider. Po nim urząd ten obejmuje Jan Henryk Vogte. Jednak najbardziej znanym egzekutorem na usługach miasta był kat Neumeister.

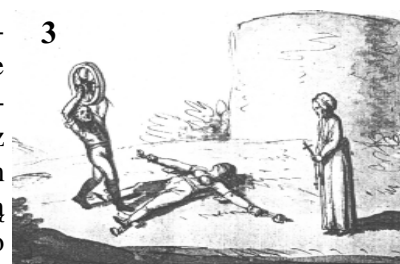
Oprócz Świebodzic ród ten wymieniany jest w Głogowie, Wałbrzychu, czy Niemczy. Swoją główną siedzibą uczynił Świdnicę. Właśnie z niej często Świebodzice nie



posiadający czasowo kata wypożyczały egzekutora celem egzekwowania prawomocnych wyroków sądowych. Według taryfikatora z dnia 2 kwietnia 1689 roku świebodzicki kat otrzymywał:

1) Za stracenie osobnika za pomocą miecza-5 kop.*
2) Wykonanie wyroku przez powieszenie-5 kop.
3) Za pogrzebanie żywcem i przebicie kołkiem-5 kop.
4) Za spalenie-6 kop.
5) Za ciągnięcie szczypcami lub darcie pasów z pleców i późniejsze umęczenie kołem wraz ze spaleniem-8 kop.

Oprócz tego co roku egzekutor od rady miejskiej otrzyma 7 sążni drewna, a co kwartał 1 korzec zboża. Za każdą sztukę padliny należy mu się pół krajcara, a za czyszczenie więzienia 12 krajców. Dodatkowo z łąk folwarcznych które są własnością miasta, otrzyma co



roku dobrą furę siana. Dokładna analiza tej taksy dowodzi, że świebodzickiemu mistrzowi żyło się całkiem dostatnio. Mimo to dopuszczał się łamania ustanowionych praw. Przykładowo w Świebodzicach w 1721 roku miejscowy kat ściął boguszowskiego „kolegę” za rozsypanie arszeniku na pastwisku, co przyczyniło się do wytrucia znacznej ilości bydła.

Szkoda, że obecnie nie pozostały żadne ślady po mistrzach katowskiego rzemiosła w Świebodzicach. Trudno dziś ustalić, gdzie stała miejska katownia, jaki los spotkał ciężkie katowskie miecze, które nieraz w swojej służbie przecięły nić ludzkiego życia.

* “5 kop groszy”

Ryciny: Kat przy pracy

1 i 2 - Kara śmierci wykonana przez ścięcie mieczem

3 - Kara łamania kołem

Ryciny pochodzą z „Beiträge zur geschichte der stad Breslau” - Erich Linden, Heft 8, Breslau 1939.

Wrocław 30 lipca 2000r.

ul. Henryka Sienkiewicza ostatnie zdjęcia z przebudowy



Zdjęcia kończą cykl fotograficzny dokumentujący przebudowę ulicy.

Zdjęcia pochodzą ze zbioru Pana Dominika Żebrowskiego.



Z dawnego przewodnika

... W dalszej wędrówce opuszczamy płaskowyz i serpentynami stromej szosy zmierzamy do miasta Świebodzice, które malowniczo rozpościera się u naszych stóp.



Świebodzice, stacja kolejowa na trasie Wrocław - Dittersbach (Podgórze), niegdyś stacja czołowa, jak również miasto garnizonowe bardziej ożywione niż dziś. Liczy 9.759 mieszkańców, z których ogromna większość zatrudniona jest w przemyśle lniarskim oraz przy produkcji zegarków i regulatorów. Wcześniej rozwinął się w mieście przemysł lniarski, za sprawą światowego domu handlowego Kramsta przekształconego obecnie w spółkę akcyjną przemysłu lniarskiego. Następnym wielkim twórcą przemysłu był prosty zegarmistrz Gustaw Becker, który w 1852 roku do Świebodzic przybył. Konkurencyjne ze sobą fabryki zostały stopione w jedno przedsiębiorstwo i tworzą dziś „Zjednoczone Freiburdzkie Fabryki Zegarków Spółka Akcyjna” (1899). Fabryka zatrudnia około 1.200 robotników i eksportuje 40% swoich wyrobów.

Miasto spaliło się całkowicie w roku 1774, jednak ożyło znowu dzięki ogromnej łasce i pomocy króla Fryderyka i robi dziś bardzo miłe wrażenie. Części starożytnego muru miejskiego są widoczne w kilku miejscach, przy czym najpiękniejszy ich fragment znajduje się za kościołem katolickim. W ogrodzie strzelniczym znajduje się Kramsta pomnik, na Nowym Rynku oryginalny pomnik żołnierza. Kościoły, katolicki i ewangelicki są odnawiane. Przy katolickim kościele znajduje się stary grób hrabiów Hochberg, elektryczne oświetlenie i nowa pompa wodna. Na katolickim cmentarzu spoczywa sławny chirurg Prof. Mikulicz (zm. 1905). Hotele i oberże: Zamkowa, Pod Niedźwiedziem, Pod Żółtym Lwem, Pod Żółtą Kotwicą itd.

Z miastem graniczy wieś Ciernie z przystankiem kolejowym i dużą szkołą A. Lindnera. Przy Szosie do Świdnicy leży Mokreszów, w którym wieża Szpitala Maltańskiego św. Józefa z daleka jest widoczna.

Jadąc powozem do „Nowej Szwajcarii” pod Książem, droga prowadzi nas przez chętnie odwiedzaną przez letników wieś Pełcznica (4365 mieszkańców) graniczy przez rzekę ze Świebodzicami. Tu znajdują się



tak jak w Świebodzicach fabryki zegarków, młyn parowy itp. We wsi górnej ruina starego kościoła, wybudowanego z kamienia łamanego w przybliżeniu około 1500 roku. Parafialny kościół katolicki w Pełcznicy, znajdujący się na prawo od Świebodzic przy Szosie do Strzegomia pochodzi z 14 i 16 stulecia. W kościele znajduje się sakramentarium (1352), ołtarz - tryptyk z bogatą snycerką, na zewnątrz trzy nagrobki z płaskorzeźbami itd.

Pełcznica z racji swego położenia między łagodnymi wzgórzami, porośniętymi drzewami liściastymi i miłą dla oka zabudową, sprawia bardzo przyjemne wrażenie. Nie tylko turyści ale i mieszkańcy bardzo często



odwiedzają restaurację „Nowa Szwajcaria” położoną w górnej części miejscowości. W niewielkiej odległości od niej, idąc w górę „Strumienia Jasności” (?) otoczony żelaznym płotem rośnie okaz egzemplarz rzadkiego drzewa (cis baccate). Aleksander Humboldt i profesor Goeppert cenili jego wiek na 800 lat. Niedaleko od niego rośnie na łące młody cis, około 60 letni. W tej okolicy rośnie jeszcze większa liczba wspaniałych cisów. Od tego miejsca, młody, wprawny turysta może w górę iść i zwiedzić Stary Zamek a nie wprawiony w wędrówkach, cyklista czy jadący powozem, muszą obrać inną drogę. My wybieramy pierwszą drogę i wydeptanym

szlakiem nad „Nową Szwajcarią” dalej wędrujemy.

Tekst pochodzi z przewodnika „Das Waldenburger Bergland und seine Nachbargebiete von Bad Salzbrunn aus.” - tłumaczenie własne.

Zdjęcia:

1. Widok w kierunku Pełcznicy - widokówka E. Hałdaś
2. Kościół w Pełcznicy - widokówka dr H. Urbanik
3. „Nowa Szwajcaria” w Pełcznicy - zdjęcie pochodzi z folderu „Polsnitz am Fürstenstein” z roku 1938

Róża Stolarczyk

Organy w kościele św. Piotra i Pawła

Organy w kościele św. Piotra i Pawła w Świebodzicach zostały zbudowane przez Krystiana Gottliba Schlaga – organmistrza z Turyngii, wielce zasłużonego dla muzyki na Śląsku. Świebodzickie organy mają trzy manualy, 39 głosów plus 6 głosów stałych – posiadają około 3000 piszczałek. Zostały wykonane jako instrument koncertowy. Ostatnie koncerty odbywały się na nich w latach 60-tych, kiedy przyjeżdżali na nich grać organiści z Wrocławia i Krakowa. Nie znana jest dokładna data powstania organów – wiadomo tylko iż w 1850 roku już istniały – świadczy o tym sztych z tegoż roku wiszący w zakrystii kościoła – przedstawiający organy i śpiewający na ich tle chór. Ostatnim organistą dającym na tych organach koncerty był pan Penconek,



który stworzył w parafii około 30-to osobowy chór.

Dane na temat świebodzickich organów zostały zaczerpnięte z wydawnictwa Akademii Muzycznej w Gdańsku z 1994 roku „Organy i muzyka organowa” z rozdziału autorstwa Wolfganga J. Brylla – europejskiego znawcy przedmiotu.

Sztych z 1850 roku wiszący w zakrystii kościoła.
Zdjęcie Krzysztof Lis (Wrzesień 2000r.)

Pomysł, skład i wykonanie: Adam Rubnikowicz (ze zbiorów własnych i udostępnionych)

Korekta: Robert Sysa

Stale współpracują: Bolesław Kwiatkowski (zdjęcia), Edward Hałdaś, dr Henryk Urbanik.

Podziękowania dla wszystkich którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl Tel. (kom) 0-602-380-483 Przedruk możliwy po podaniu źródła